

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2022 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

- 1) oddalił powództwo K. N. o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 31.717,37 zł;
- 2) zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. N. kwotę 73.341,65 złotych zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 7.417 zł tytułem kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;
- 3) stwierdził, że umowa kredytu nr (...) zawarta przez strony w dniu 25 kwietnia 2006 roku jest nieważna;
- 4) nakazał ściąganie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.896,18 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 25 kwietnia 2006 roku pomiędzy K. C. (obecnie N.) jako kredytobiorcą a (...) Spółką akcyjną z siedzibą w W. (wówczas (...) Bank Spółka akcyjna z siedzibą w W.) jako kredytodawcą, została zawarta umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) numer (...).

Zgodnie z § 1 ust. 2 i 3 umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w złotych indeksowanego kursem (...) w kwocie 95.000 zł na okres 360 miesięcy. Jako cel kredytu wskazano zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. pod numerem 176 C oraz refinansowanie kosztów wykończenia przedmiotowego lokalu. Oprocentowanie w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 2,55% (§ 1 ust. 8 umowy). Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona była w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (§ 10 ust. 1).

Stosownie do § 3 ust. 4 umowy jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) SA i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36 - miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę tj. 609 zł. Jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia MultiBank do pobrania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji”.

W § 7 ust. 1 umowy wskazano, że „MultiBank udziela kredytobiorcy na jego wniosek, kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu”.

Zgodnie z § 10 ust. 2 umowy zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta była podstawą waloryzacji.

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo - odsetkowych, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat (§ 11 ust.1). Harmonogram spłat kredytu sporządzony w (...)

stanowił załącznik nr 1 i integralną część Umowy, który był doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu (§ 11 ust. 2).

W § 11 ust. 4 umowy kredytowej wskazano, że „raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”.

W § 12B umowy kredytobiorca zlecił i upoważnił bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu z rachunku prowadzonego na rzecz kredytobiorcy. Spłata kredytu miała następować na podstawie nieodwołalnego zlecenia. Zlecenie miało wygasnąć po całkowitym rozliczeniu kredytu.

W § 30 umowy zawarto klauzulę zgodnie z którą kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązujących w MultiBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu, a także, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielenia kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłat kredytu i w pełni je akceptuje. Wskazano, że Kredytobiorca jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu.

Zgodnie z Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach MultiPlanów w przypadku kredytów waloryzowanych oprocentowanie mogło ulec zmianie w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub w krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji (§ 9 ust. 2).

Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo - odsetkowych kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty była określona w tej walucie, natomiast jej spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty (§ 24 ust. 2). Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo - odsetkowych kredytu waloryzowanego, wyrażona w złotych, ulegać miała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej na dzień spłaty. W regulaminie na datę zawarcia umowy nie wskazano sposobu ustalania kursów przez pozwany bank.

Przed zawarciem umowy powódka złożyła 7 kwietnia 2006 roku w (...) S.A. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego na zakup lokalu mieszkalnego w kwocie 95.000 zł na okres 360 miesięcy. Powód w dniu 24 kwietnia 2006 roku wydał pozytywną decyzję kredytową. W § 3 ust. 4 jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu (...) S.A.

Kredyt w kwocie 95.000 zł (39.471,51 CHF) został uruchomiony w dniu 9 maja 2006 roku, zgodnie z wnioskiem kredytobiorcy.

mBank z tytułu niskiego wkładu własnego pobrał od powódki składki w kwocie 609 zł w dniu 9 maja 2006 roku, 519,25 zł w dniu 28 maja 2009 roku oraz 169,73 zł w dniu 2 czerwca 2012 roku.

Powódka pismem złożonym w dniu 17 kwietnia 2009 roku złożyła wniosek o wyjaśnienie sposobu naliczania i zasad działania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Pozwany pismem z dnia 24 czerwca 2009 roku udzielił powódce pisemnych informacji.

Powódka zdecydowała się na kredyt waloryzowany walutą obcą ze względu na rekomendację pracownika banku. Powódkę zapewniano, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, bezpieczną, a ewentualne wahania wysokości raty będą minimalne. K. N. nie została poinformowana o mechanizmie działania klauzuli indeksacyjnej. Powódka wiedziała, że wysokość raty kredytu będzie zależeć od kursu waluty obcej, jednak nie poinformowano jej o nielimitowanym ryzyku wzrostu kursu walutowego. Nie przedstawiano jej symulacji wzrostu rat kredytu przy wzroście wysokości kursu (...), ani tabel wahań kursu (...) na przestrzeni lat poprzedzających zawarcie umowy kredytowej. K. N. nie została poinformowana o sposobie tworzenia tabel kursowych. Była przekonana, że tabele są ustalane na

podstawie obiektywnych kryteriów. Powódce nie wytłumaczono zapisów dotyczących niskiego wkładu własnego. Wskazano jedynie, że zapis o ubezpieczeniu wkładu własnego jest obligatoryjny. Powódka nie negocjowała treści umowy. Powódka zapoznała się z treścią umowy przed jej podpisaniem. Powódce obecnie pozostała do spłaty kwota około 120.000 złotych (23 tysięcy franków szwajcarskich), przy udzieleniu kredytu na kwotę 95.000 zł (39.471,51 franków szwajcarskich).

Różnica pomiędzy łączną wysokością rat kapitałowo-odsetkowych uiszczonych przez powódkę na podstawie umowy, a łączną wysokością rat kredytu, które powódka byłaby zobowiązana uiszczyć na rzecz pozwanego od 10 czerwca 2010 do dnia 10 stycznia 2020 roku przy pominięciu mechanizmu indeksacji i przy założeniu stałego oprocentowania kredytu wynoszącego 2,55% w skali roku wyniosła 31.387,56 zł (11.936,46 zł kapitału i 19.451,09 zł odsetek).

W okresie od dnia 10 czerwca 2010 roku do dnia 10 stycznia 2020 r. powódka wpłaciła pozwanemu kwotę 73.677,16 zł (36.917,80 zł na kapitał, 36.759,36 zł na odsetki).

Powódka pismem z dnia 16 marca 2020 roku złożyła reklamację do pozwanego w zakresie nienależnie pobranych środków w związku z nieważnością umowy kredytu nr (...) w kwocie 103.988,68 zł. W przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności umowy kredytu wniosła o zwrot nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od 12 kwietnia 2010 roku do 20 września 2017 roku w kwocie 25.607,95 zł oraz nienależnie pobranej składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w kwocie 169,73 zł.

Pismem z dnia 9 kwietnia 2020 roku pozwany rozpatrzył reklamację negatywnie.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że pominął złożone przez strony dokumenty na płycie CD w postaci: pism okólnych, opinii prawnej prof. M. K., artykułu prof. M. W., ekspertyzy Tabela kursowa mBanku – metodyka i analiza porównawcza, tabel zawierających wyliczenie rynkowej udostępnionego kredytobiorcy kapitału oraz tabeli średniego oprocentowania stanów złotych NBP – statystyki stóp procentowych NBP. Sąd dokonując ustaleń stanu faktycznego pominął także złożony przez pozwanego na płycie CD dowód z protokołu przesłuchania świadka M. D.. Wskazana osoba nie uczestniczyła bezpośrednio w żadnej czynności związanej z zawieraniem umowy co do której strona powodowa zgłosiła roszczenie w niniejszej sprawie. M. D. nie prowadził z powódką rozmów, nie przedstawiał jej umowy, nie miał z nią żadnego kontaktu. Poza istotą sprawy są okoliczności faktyczne związane z wewnętrznymi procedurami banku i jego ofertą, oraz wykonywaniem umów kredytowych, bez odniesienia się do konkretnej umowy kredytu, co do której powódka zgłosiła roszczenie. Bez znaczenia też jest to jak bank ustalał kursy walut, a jedynie fakt jak mógł je ustalać zgodnie z treścią umowy. W efekcie okoliczności, na które zeznawałby świadek są zupełnie nieistotne na gruncie podstawy prawnej roszczenia wywiedzionego przez powódkę, albowiem istotą sporu było ustalenie faktów odnoszących się do samego zawarcia umowy, nie zaś do tego jak strony ją realizowały. Sąd Rejonowy pominął także wniosek o zobowiązanie pozwanego do złożenia dokumentów wskazanych w pkt 10 pozwu. Dokumenty te nie były istotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Sąd ocenił, że zapis dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi klauzulę abuzywną. Przedstawienie przez pozwanego dokumentów wnioskowanych przez powoda nie zmieniłoby stanowiska Sądu w tym zakresie, a jedynie zmierzałoby do przedłużenia postępowania.

Sąd Rejonowy pominął wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wyliczenia wysokości kwoty uiszczonej przez kredytobiorcę na rzecz banku przy założeniu, że w miejsce kursu waluty stosowanej przez bank zastosowanie znajdzie kurs średni ogłaszany przez NBP w dwóch wariantach wskazywanych przez pozwanego w punkcie „3 lit. d)” odpowiedzi na pozew, a także wnioski o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego wskazane w piśmie procesowym pozwanego datowanym na dzień 17 września 2021 roku (data prezentaty 20 września 2021 roku).

Zakreślone tezy dowodowe nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślenia wymaga, że dla stwierdzenia, że dane postanowienie umowne jest niedozwolone na gruncie art. 385<sup>1</sup> k.c. istotnym jest to jak potencjalnie kształtowało wzajemne pozycje stron zobowiązania pomiędzy konsumentem i przedsiębiorcą, a nie to jak

przedsiębiorca z wykreowanego mechanizmu korzystał. Sąd winien zbadać konkretne klauzule z konkretnej umowy i ocenić je na gruncie prawnym, a nie ekonomicznym. Tym samym, w świetle roszczenia zakreślonego w pozwie, nie ma żadnych podstaw aby ustalać ekonomiczną zasadność udzielenia kredytu złotówkowego oprocentowanego według stawki dedykowanej walucie obcej. Podobnie jak znaczenia nie ma ustalenie wysokości zapłaconych rat kredytu przy założeniu, że strony łączyła umowa kredytu złotowego z oprocentowaniem właściwym dla kredytów w walucie PLN. Wszystko to odnosi się bowiem do sposobu wykonywania umowy, a nie samej konstrukcji kwestionowanej klauzuli. To konstrukcja kwestionowanych zapisów umownych powinna podlegać ocenie. Istotne jest to czy na gruncie prawnym możliwe jest zastosowanie takiej konstrukcji pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, nie zaś to czy taka umowa od strony ekonomicznej byłaby dla banku opłacalna.

Dodatkowo wskazać należy, że tezy mające wykazać wartość świadczenia banku polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kapitału, salda kredytu pozostającego kredytobiorcy do zapłaty w przypadku stwierdzenia nieważności umowy nie miały jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Sąd ponownie podkreśla, że istotą sprawy było zbadanie czy umowa kredytowa zawiera klauzule abuzywne, ewentualnie ustalenie czy stanowi umowę nieważną. Określenie wysokości zobowiązania pozostającego kredytobiorcy do spłaty wskutek stwierdzenia nieważności umowy kredytowej nie stanowi meritum sprawy.

Biorąc pod uwagę, że punkty proponowanej przez pozwanego tezy dla biegłego w żadnym zakresie nie odnosiły się do kształtu, skutków oraz charakteru kwestionowanych klauzul na tle regulacji kodeksowej co do klauzul abuzywnych, to wskazać należy, że nie wnosiły nic istotnego do sprawy, a dopuszczenie wnioskowanych dowodów prowadziłyby do bezzasadnego przewlekania postępowania, czemu Sąd ma obowiązek zapobiegać (art. 6 k.p.c.). Podsumowując pominięte wnioski dowodowe wykraczały poza ramy przepisu 227 k.p.c. i podlegały pominięciu stosownie do art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt. 2 i pkt 5 k.p.c..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo ewentualne jest zasadne i jako takie winno być uwzględnione w całości.

Należy uznać, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego ukształtowanego umową z dnia 25 kwietnia 2006 roku.

Jak wynika z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że interes prawny w rozumieniu tego przepisu istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stanu prawnego lub prawa, powodująca potrzebę ochrony prawnej. Niepewność ta musi mieć charakter obiektywny, to jest istnieć na podstawie rozumnej oceny sytuacji, w której powód występuje z tego rodzaju powództwem. Dlatego też nie można zakwestionować interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, czy sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka ma interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

Podpisanie jej wygenerowało bowiem długoterminowy stosunek prawny, który zgodnie z jego treścią nie został dotychczas wykonany. Stwierdzenie nieważności stosunku prawnego przezeń ukształtowanego przesądza nie tylko o potencjalnej możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń, ale także rozstrzyga w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania w przyszłości wynikających z umowy świadczeń, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy bowiem jej skutki ex tunc i z uwagi na związaną zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powódkę.

Orzeczenie ustalające znosi zatem wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. To zaś przesądza o wykazaniu przez powódkę posiadania przezeń interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że uwzględnienie powództwa ewentualnego było konsekwencją ustalenia nieważności stosunku prawnego ukształtowanego na podstawie umowy 25 kwietnia 2006 roku w pierwszym rzędzie z uwagi na sprzeczność zachowania pozwanego banku z zasadami współżycia społecznego, wpływającego na zawartą umowę (art. 58 § 2 k.c.)

Wskazana wyżej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego polegała na braku realizacji przedkontraktowych obowiązków informacyjnych, naruszających zasadę autonomii jednostki i swobodę umów opartą na zasadzie autonomii woli (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Obowiązki informacyjne wynikają nie tylko z podstawowych zasad prawa cywilnego, w tym zasady uczciwości kupieckiej, skodyfikowanych w przepisach prawa, ale i z Konstytucji RP (m.in. art. 31 Konstytucji RP chroniący wolność każdego człowieka). Informacje udzielane w ramach realizacji tego obowiązku winny być adekwatne dla rangi umowy i ryzyka z nią związanego, tak aby zapewnić realizację zasady autonomii woli stron. Jednocześnie pozwanego jako przedsiębiorcę obowiązuje wzorzec podwyższonej staranności.

Wzorzec podwyższonej staranności, wymaganej od profesjonalisty, ma swoje źródło również w art. 355 § 2 k.c. jak i art. 76 Konstytucji RP, „Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa”, który nakazuje kierunkowo uwzględniać kwestie bezpieczeństwa konsumenta.

Sąd Rejonowy podzielił stanowisko wyrażone przez Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z którym: „obowiązek rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji jako swoisty instrument przywracania równowagi w relacji konsument - profesjonalista, może być poszukiwany w podstawowych zasadach prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, ale także w związku z jego wykonywaniem (można tu wymienić m.in. art. 72, art. 353<sup>1</sup>, art. 354, art. 385<sup>1</sup> k.c.). Jest w świetle tych zasad całkowicie uzasadnione oczekiwanie konsumenta uzyskania od profesjonalisty informacji określających - zwłaszcza w obszarze wysoce specjalistycznych usług - stopień ryzyka ekonomicznego związanego z dokonywaną transakcją. Wyłącznie informacja wyczerpująca i precyzyjna może być uznana za odpowiadającą wymaganym standardom, a więc umożliwiającą świadome podejmowanie decyzji o celowości nawiązywanej transakcji, co stanowi konieczną przesłankę dla respektowania autonomii woli stron, wartości chronionej nie tylko na podstawie reguł prawa powszechnego, ale także regulacji konstytucyjnych (art. 31 - wolność każdego człowieka, art. 22 - wolność działalności gospodarczej). Naruszenie powinności ciążących na profesjonalistcie, korygujących występujący po stronie konsumenta deficyt informacji, może być oceniane w kategoriach rażącego naruszenia interesu konsumenta i z tej właśnie racji prowadzić do wniosku o istnieniu w umowie niedozwolonych klauzul umownych. Słusznie przyjmuje się w piśmiennictwie, że pojęcie "rażącego naruszenia interesów" nie może być sprowadzone do wymiarów czysto ekonomicznych. Należy tu bowiem brać pod uwagę nierzetelność traktowania konsumenta przez profesjonalistę, która prowadzi do rażącego odchylenia przyjętego w umowie uregulowania od zasad uczciwego wyważania praw i obowiązków”.

Niewystarczające są standardowe pouczenia. Nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od powódki oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że została poinformowana o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjęła do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Sprzeczne z tymi zasadami jest zachęcanie konsumenta do nabycia pokoleniowego produktu, z jednoczesnym stworzeniem fałszywego obrazu zakresu ryzyka. Nastąpiło w ten sposób utrwalenie

deficytu informacyjnego po stronie powódki, uniemożliwiając zawarcie umowy z poszanowaniem interesów obu stron przy pełnej autonomii woli jednostki. Należy również podkreślić, że w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczącym obowiązków informacyjnych banku wobec konsumentów, również podkreśla się konieczność udzielenia konsumentom wszechstronnych informacji. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, którzy nie mieli zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego, czego Bank jako profesjonalista był świadom, oferując tego rodzaju produkt celem zwiększenia popytu na swoje usługi. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika by obowiązek informacyjny został przez Bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powódce pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Ponadto, rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach (...) Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany "w najbardziej stabilnej walucie świata".

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że powódka na żadnym etapie podpisywania umowy, także przed zawarciem aneksu, nie została prawidłowo poinformowana o istniejącym ryzyku oraz o czynnikach, które wpływały na jego zakres, jak również w sposób wystarczająco jasny poinformowana o jednostronnym rozkładzie ryzyka. Pozwany bank zataił przed powódką wyłączność ponoszenia przez nią bezpośredniego ryzyka walutowego, wyłączność polegającą na tym, że powódka ponosiła pełne ryzyko niczym nielimitowanego w umowie wzrostu kursu waluty obcej, a bank nie ponosił żadnego bezpośredniego ryzyka.

W ten sposób została ona pozbawiona możliwości w pełni racjonalnego podjęcia decyzji o zawarciu umowy wpływającego na jej losy przez dziesięciolecia. Z przytoczonych powyżej zasad wynika obowiązek informowania konsumentów przez przedsiębiorcę o stopniu ryzyka kredytu z elementem walutowym w stopniu adekwatnym dla nierównowagi informacyjnej oraz ponoszonego ryzyka. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Zgoda na ryzyko musi być po stronie konsumenta świadoma.

Brak jest dowodu na przedstawienie powódce wykresu kursu franka szwajcarskiego, jak również symulacji zmiany wysokości rat kredytu przy zmianie wysokości kursu franka szwajcarskiego w dłuższym okresie czasu, informacji o wcześniejszych fluktuacjach kursu franka szwajcarskiego do złotówki w takim horyzoncie czasowym, który byłby choć w przybliżonym stopniu adekwatny do czasu trwania umowy. Zamiast tego powódka była zapewniana, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, bezpieczną, a ewentualne wahania wysokości raty będą minimalne. Pozwany stworzył przez to u powódki przeświadczenie stabilności kursu franka szwajcarskiego. Nie wyjaśniono także powódce przy zawieraniu umowy jak ustalany jest kurs waluty obcej, jak również takie wyjaśnienie nie znalazło się w zawartej umowie.

W konsekwencji należało uznać, że pozwany naruszył obowiązki informacyjne w stosunku do powódki na etapie przedkontraktowym. Naruszył w ten sposób zasady współzycia społecznego, powodując, że czynność prawna była nieważna od samego początku (art. 58 § 2 k.c.).

Przedstawione powyżej okoliczności wskazują, że umowa jest bezwzględnie nieważna od samego początku (art. 58 § 2 k.c.). Dla oceny tej miała znaczenie także wola konsumenta. Powódka akceptowała rozwiązanie polegające na nieważności umowy, wnosząc o jej stwierdzenie w ramach powództwa ewentualnego. Wniosek taki należy wyprowadzić także z jej twierdzenia, że sytuacja, w której po kilkunastu latach spłacania umowy, do spłaty pozostaje jej nadal więcej niż saldo kredytu w momencie zaciągnięcia zobowiązań.

Uwzględnienie powództwa miałyby miejsce również wtedy, gdyby nie podzielić stanowiska o naruszeniu obowiązków informacyjnych. Wadliwe były również postanowienia umowy wprowadzające jednostronną waloryzację – w świetle

przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Dotyczyły one głównego świadczenia kredytobiorcy, przy czym były sformułowane w sposób niejasny.

Powódka oparła je na twierdzeniu o abuzywności klauzuli umownej zastosowanej w łączącej strony umowie kredytu w § 11 ust. 4 - kwestii abuzywności ustalania kwoty kredytu do spłaty i kwoty kredytu (stanowiącej podstawę do ustalenia harmonogramu spłat).

Powódka występowała w relacji z pozwanym jako konsument, a pozwany jako przedsiębiorca.

Pojęcie niedozwolonych postanowień umownych (klauzule abuzywne) oraz konsekwencje ich stosowania zostały zakreślone w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W piśmiennictwie trafnie zauważa się, że wyłączenie kontroli postanowień określających główny przedmiot umowy (świadczenia główne) wiąże się z założeniem, że konsument ma zwykle świadomość ich treści, co jednak może dotyczyć tylko sytuacji, w której postanowienie zostało sformułowane w sposób prosty i zrozumiały. Tylko wtedy konsument ma możliwość oceny rozmiarów swojego świadczenia i swobodnego porównania konkurencyjnych ofert występujących na rynku.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2-4 k.c., jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Postanowienia umowy nie są uzgodnione indywidualnie, jeżeli na ich treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwany nie udowodnił, że postanowienia odnoszące się do klauzuli indeksacyjnej zostało uzgodnione indywidualnie z powódką. Ażeby można było ustalić takie uzgodnienie, trzeba by wykazać, że powódka miała realny wpływ na treść postanowienia.

Ponadto wskazać należy, że o indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy w istocie dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia.

Według art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Stosownie do art. 385<sup>3</sup> pkt 7 k.c., w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności uzależniają zawarcie, treść lub wykonanie umowy od zawarcia innej umowy, niemającej bezpośredniego związku z umową zawierającą oceniane postanowienie.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, należało rozstrzygnąć w ramach kontroli in concreto, czy powołane wyżej postanowienie umowy ma charakter klauzuli abuzywnej. W ocenie Sądu Rejonowego w sposób oczywisty tak.

Umowa ta miała za przedmiot kredyt udzielony w złotych polskich, co wynika wprost z jej § 1 ust 2, określającego kwotę kredytu, wyrażoną w powyższej walucie (95.000 zł), jak również z § 11 ust. 4, stanowiącego, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego banku, sam harmonogram spłat był natomiast sporządzany w (...) (§ 11 ust. 2 zd. 2 umowy). Był to zatem niewątpliwie kredyt złotówkowy, czyli taki, w którym w walucie polskiej jest wyrażona jego kwota, w niej dochodzi do przekazania przez bank kontrahentowi środków w celu ich wykorzystania i w takiej są one zwracane. F. szwajcarski z kolei stanowił jedynie tzw. klauzulę waloryzacyjną, co można wywieść bezpośrednio z treści umowy – § 1 ust. 3 umowy, w którym wskazano walutę waloryzacji w postaci (...), jak również z treści kwestionowanego postanowienia (§ 11 ust. 4), odnoszącego się do waluty będącej podstawą waloryzacji. W takiej sytuacji zaś, uwzględniając umowne zasady wypłaty oraz spłat przez biorących kredyt jego rat - w przeliczeniu do franka szwajcarskiego - niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości.

Choć ustawa prawo bankowe w chwili zawarcia umowy literalnie nie przewidywała możliwości udzielania kredytów indeksowanych, nie budzi wątpliwości Sądu dopuszczalność konstruowania w tym czasie zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty kredytu wyrażonej w złotych jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty obcej w dniu wydania, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Zastosowanie bowiem konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Zabieg taki mieści się w granicach swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.).

Zatem to nie powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości w treści umowy stanowi o abuzywności klauzuli, ale sposób w jaki miernik taki został do umowy wprowadzony.

W niniejszej sprawie chodziło o ocenę jednoznaczności klauzuli waloryzacyjnej, która dotyczy bezpośrednio świadczenia głównego powódki.

W tym miejscu wypada przytoczyć wiążące zapatrywanie (...), zgodnie z którym artykuł 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy interpretować w ten sposób, że umowny warunek obliczania rat kredytu musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem nie tylko z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

W ocenie Sądu Rejonowego strona powodowa trafnie wywodzi, że przedstawione powyżej postanowienia odnoszące się do klauzuli waloryzacyjnej nie zawierają precyzyjnych, weryfikowalnych kryteriów obliczania wysokości świadczeń w walucie, do której kwota kredytu, zgodnie z umową, jest waloryzowana, kształtując prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a nadto rażąco naruszając jej interesy.

Postanowienia z § 7 ust. 1 umowy oraz § 11 ust. 4 umowy, wskazują na przeliczanie zobowiązania stron, wg kursu franka szwajcarskiego, ustalanego przez stronę pozwaną: kwota kredytu wyrażona w złotych polskich ma być przeliczona (określona) na podstawie kursu kupna franka szwajcarskiego, ustalonego przez Bank z daty uruchomienia kredytu (§ 7 ust. 1). Analogiczna zasada obowiązuje przy spłacie kredytu - spłata kapitału i odsetek ma następować w złotych, ale po uprzednim przeliczeniu według kursu franka szwajcarskiego, z tą różnicą, że w tym przypadku miarodajny jest kurs sprzedaży, stosowany przez Bank (§ 11 ust. 4 umowy).



W obu przypadkach, wyliczenia dokonywane są na podstawie sporządzonych przez Bank tabel kursowych, przy czym nie określono zasad, ani kryteriów, wedle których pozwany określa wysokość w/w kursów walut. Postanowienia te nie zawierają przejrzystego opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powódka mogłaby samodzielnie oszacować wielkość własnego zobowiązania, wyliczyć jaka będzie np. wysokość kolejnej miesięcznej raty, czy też dokonywać weryfikacji decyzji Banku w tym zakresie. Pozwany de facto przyznaje sobie w ten sposób prawo do jednostronnego, niczym nieskrępowanego regulowania wysokości zadłużenia kredytobiorcy, który z kolei został zobowiązany do bezwarunkowego podporządkowania się takim decyzjom.

W ocenie Sądu Rejonowego, kwestionowane postanowienia nie są transparentne, przejrzyste i łatwe do zrozumienia. Poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwanego Banku kursu wymiany walut, ma miejsce rażąca dysproporcja uprawnień kontraktowych stron, na niekorzyść konsumentów, co w sposób oczywisty godzi w dobre obyczaje.

W ocenie Sądu Rejonowego postanowienia § 11 ust. 4 umowy, w myśl którego „raty kapitałowo - odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”, należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., w zakresie w jakim dają Bankowi swobodę w ustalaniu wysokości zobowiązania kredytobiorców, poprzez samodzielne i nieprzejrzyste ustalanie kursu wymiany waluty, w której ma nastąpić spłata rat kapitałowo-odsetkowych.

W niniejszej sprawie mechanizm indeksacji jest nieuczciwy, ponieważ jego niejednoznaczność pozwala na nieograniczone niczym ryzyko zmian kursów waluty po stronie kredytobiorcy, co sprzeniewierza się także celowi jakiego waloryzacja ma służyć. Należy przypomnieć, że zawarta w art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. możliwość zamieszczania w zawieranych umowach klauzul waloryzacyjnych ma na celu zabezpieczenie stron przed zmianą wartości pieniądza. Odwołanie się do niejasnych kryteriów ustalania kursu waluty bez wprowadzenia ograniczenia zmiany wysokości świadczenia do takiej, która odpowiada zmieniającej się wartości pieniądza, w którym udzielony został kredyt, daje możliwość wpływania na wysokość własnych korzyści i generowania dodatkowych i nieprzewidzianych umową kosztów dla kredytobiorcy, tym samym prowadzi do rażącego pokrzywdzenia konsumenta.

Nadto zastosowanie dwóch różnych kursów waluty w obrębie jednego stosunku prawnego (kursu kupna przy wypłacie – stanowiącego podstawę ustalenia wysokości harmonogramu spłat oraz kursu sprzedaży przy spłacie kredytu) a w odniesieniu do każdego z nich ustanowienie niejasnych zasad ustalania kursu bankowego również prowadzi do rażącego pokrzywdzenia konsumenta, wobec możliwych szerokich rozbieżności obu kursów.

Nie było możliwe zastąpienie klauzul waloryzacyjnych średnim kursem NBP ani kursem rynkowym. W ocenie Sądu Rejonowego w polskim systemie prawa cywilnego brak jest tego rodzaju przepisu. Nie jest nim 358 k.c., który w obecnym brzmieniu obowiązuje od 24 stycznia 2009 r. Tymczasem umowa pomiędzy stronami została zawarta 25 kwietnia 2006 roku. Konsekwencją tego jest niemożność ustalenia kursu (...), wg którego miała być wyliczona wysokość zobowiązania powódki oraz wysokości poszczególnych rat.

W orzecznictwie (...) podkreśla się również, że sąd krajowy może orzec jedynie, że dane postanowienie nie jest wiążące dla konsumenta, nie jest jednak uprawniony do podejmowania jakichkolwiek działań mających na celu wyeliminowanie abuzywności, tak aby utrzymać postanowienie w mocy – tzw. zakaz redukcji utrzymującej skuteczność.

Nie ma znaczenia to, że bank w trakcie trwania umowy zaczął umożliwiać spłatę rat kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Należy wskazać, że samo wprowadzenie takiej możliwości pozostaje bez wpływu na ocenę treści kwestionowanej klauzuli. Tego typu aneks nie może być uznany za wyraz akceptacji kredytobiorców dla zawartych w umowie kredytowej niedozwolonych postanowień umownych. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE przyjęto, że konsument może udzielić następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na postanowienie niedozwolone i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. Wymienionego aneksu nie można uznać za wyraz takiej zgody, gdyż jego zamierzonym rezultatem nie było doprowadzenie do sytuacji, w której

postanowienie uznane za niedozwolone będzie regulować stosunki stron, ale raczej eliminacja tego postanowienia przez zastąpienie kursu walutowego arbitralnie ustalanego przez Bank kursem ustalonym według obiektywnych kryteriów. Tymczasem zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia ze skutkiem *ex tunc*".

Podsumowując - w ocenie Sądu Rejonowego zastosowanie w umowie łączącej strony klauzuli waloryzacyjnej, której "jednokierunkowy" charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz zależnymi od wierzyciela, wszystko to prowadziło do wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. Doprowadziło to do sytuacji, w której zastosowana klauzula waloryzacyjna sprzeczna była z istotą waloryzacji, a co za tym idzie naturą kredytu bankowego, którego istotą jest oddanie wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami a ponadto naruszała zasady współżycia społecznego, jako niedająca się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości oraz ekwiwalentności świadczeń także dobrymi obyczajami w stosunkach z konsumentami. Z tych względów omawiane postanowienia umowne pozostawały również w sprzeczności z art. 69 ust. 1 w zw. z art. 353, art. 358<sup>1</sup> § 2 i art. 5 k.c.

Wskazać nadto trzeba, że umowa po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej nie może dalej funkcjonować, doszłoby bowiem do przekształcenia umowy kredytowej zawartej pomiędzy stronami w kredyt *de facto* złotowy oprocentowany w sposób właściwy dla kredytu waloryzowanego kursem (...), w szczególności o stawkę referencyjną LIBOR 3 (...), co stanowiłoby naruszenie art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego .

W razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread. Reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty.

Sąd Rejonowy podzielił również stanowisko zgodnie z którym wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Z tych względów Sąd Rejonowy oddalił powództwo główne, które opierało się na twierdzeniu o możliwości utrzymania ukształtowanego przez strony wskutek zawarcia umowy z dnia 25 kwietnia 2006 r., uwzględniono zaś powództwo ewentualne o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego ukształtowanego tą że umową.

Należy odnieść się w tym miejscu do zarzutu abuzywności klauzuli niskiego wkładu, zawartego w przedmiotowej umowie.

Brak było podstaw do przyjęcia, że wskazane postanowienie było indywidualnie negocjowane. W dokumentacji kredytowej złożonej przez pozwanego brak jakichkolwiek materiałów pozwalających przyjąć, że powódka mogła mieć jakikolwiek (a nie tylko realny) wpływ na treść klauzuli. Co więcej już sam fakt, że klauzula o tożsamej normatywnie treści została uznana za abuzywną w drodze kontroli abstrakcyjnej (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ( (...)) z dnia 24 sierpnia 2012 r., wydanego w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2600/11 (LEX nr 1898885) wpis do rejestru klauzul niedozwolonych pod pozycją 6068), świadczy o tym, że była ona stosowana w sposób ustandaryzowany przez pozwanego bank, co przemawia za jej jednostronnym charakterem w ramach zawieranych umów kredytowych. O powyższym świadczy również fakt, że klauzula ta została właściwie bez zmian przeniesiona z decyzji kredytowej pozwanego do treści umowy z powódką. Również wiarygodne zeznania powódki jednoznacznie wskazują na brak indywidualnych uzgodnień w tym przedmiocie.

Wypada podkreślić, że treść przedmiotowego postanowienia umownego jest niejednoznaczna i nie poddaje się weryfikacji na poziomie przeciętnego konsumenta, jak również (co wyjaśniono powyżej) nie została uzgodniona indywidualnie z powódką. Przedmiotowe ubezpieczenie jest tak skonstruowane, że zapewnia ochronę jedynie stronie pozwanej przerzucając jego koszt w całości na konsumenta. W konsekwencji obowiązki powódki są kształtowane przez pozwanego na podstawie i w związku z treścią umowy ubezpieczenia, której powódka nie jest stroną, a przy tym przerzuca się w całości na powódkę ciężar finansowania kosztów tego ubezpieczenia. Co więcej konstrukcja treści klauzuli, w kontekście całej umowy, może prowadzić do mylnych wniosków, że ubezpieczenie udzielane jest kredytobiorcy a nie bankowi (umowa, wniosek i decyzja kredytowa zawierają szereg postanowień dotyczących różnych ubezpieczeń bez dokładnego wyjaśnienia roli kredytobiorcy w ramach ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co może być mylące). W ocenie Sądu Rejonowego nie ma wobec tego wątpliwości, że narusza to rażąco interesy powódki jako konsumenta.

Z tych wszystkich względów sporna klauzula umowy kredytowej przewidująca konieczność zapłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie wiąże powódki jako konsumenta, a zatem jest wobec niej bezskuteczna.

Jeśli chodzi o klauzulę zmiennego oprocentowania wyrażoną w § 10 ust. 2 jej abuzywność polega na swobodzie interpretacyjnej banku poprzez przyjęcie w niej, z jednej strony, że pozwany może – ale nie musi – dokonać zmiany oprocentowania w razie wystąpienia przesłanek zmiany, z drugiej zaś – niedookreślenia tychże przesłanek. Skutkuje to uznaniem wzorca za rażąco naruszający interesy powoda będącego konsumentem poprzez możliwość dowolnego kształtowania wysokości oprocentowania. Istotna jest tu przy tym sama możliwość dowolnego kształtowania oprocentowania. Bez znaczenia jest, czy w praktyce bank takiej dowolności się dopuszczał czy nie, bowiem zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Ocena abuzywności klauzuli nie może być zatem dokonana przez pryzmat jej wykonywania.

A. wzorca wyraża się tak nieostrością samych przesłanek (nie wskazano zamkniętego katalogu parametrów), jak i brakiem wskazania relacji między zmianą tych czynników a zmianą oprocentowania kredytu. Klauzula ta w swej istocie przyznaje pozwanemu uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy, co wprost jest wskazane przez ustawodawcę jako przykład niedozwolonego postanowienia umownego (art. 385<sup>3</sup> pkt 9 k.p.c.). W konsekwencji zapis w przedmiotowej klauzuli jest sprzeczny z dobrymi obyczajami przede wszystkim naruszając zasadę równorzędności stron.

Podstawą prawną roszczenia zasądzenia w ramach powództwa ewentualnego są przepisy o nienależnym świadczeniu.

Zgodnie z treścią art. 405 k.c., ten kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze. Przepis ten znajduje zastosowanie w szczególności w odniesieniu do świadczenia nienależnego, w tym świadczenia spełnionego na podstawie czynności prawnej, która była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Brak podstaw do zastosowania teorii salda. Jest ona wątpliwa prawnie i niesłuszna z aksjologicznego punktu widzenia. Zastosowanie teorii salda naruszałoby zasadę kontradyktoryjności, dyspozytywności procesu oraz naruszałoby zasady sprawiedliwości proceduralnej, zakazującej orzekania bez wyraźnej podstawy prawnej o niezgłoszonych roszczeniach.

Skutkiem stwierdzenia nieważności stosunku prawnego ukształtowanego na podstawie umowy z dnia 25 kwietnia 2006 r. jest uznanie, że spełnione przez powódkę świadczenia podlegają zwrotowi jako świadczenia nienależne na podstawie art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c.

Na podstawie umowy kredytu powódka w okresie od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia do dnia 10 stycznia 2020 r. wpłaciła pozwanemu kwotę 73.341,65 zł.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego wskazać należy, że zarzut ten był bezzasadny. Roszczenie powódki było oparte na konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia poprzez uzyskanie świadczenia nienależnego (art. 405 k.c. i art. 410 k.c.), a przedawnienie wynikających stąd roszczeń na dzień wytoczenia powództwa podlegało biegowi 10-letniemu (art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw- Dz. U. z 2018 r. poz. 1104) co nie powinno budzić wątpliwości.

Początek biegu przedawnienia najwcześniej mógł się zacząć z chwilą uzyskania przez bank świadczenia nienależnego, którego zwrotu żąda strona powodowa. Strona powodowa żąda kwot uiszczonych tytułem kredytu w okresie ostatnich 10 lat przed dniem złożenia pozwu. Wobec czego należy stwierdzić, iż dochodzone roszczenie nie uległo przedawnieniu.

W zakresie żądanych odsetek, ustalając ich termin początkowy należało wziąć pod uwagę art. 455 k.c. stanowiący, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Odsetki zasądzono od dnia następującego po odmowie uwzględnienia przez pozwanego roszczenia wskazanego w wezwaniu z dnia 16 marca 2020 r.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. opierając się na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Zgodnie z art. 83 § 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego koszty sądowe tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa z tytułu wynagrodzenia dla biegłego.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, wywiódł pozwany.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

I. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosków wprost sprzecznych z treścią materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz błędną, w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, polegającą na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, że:

- umowa kredytu nie zawierała dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcy na uzyskanie szczegółowej wiedzy, w jaki sposób rozliczane będą raty kapitałowo – odsetkowe z (...) na PLN w dniu spłaty kredytu oraz braku wiedzy kredytobiorcy, co do czynników kształtujących tabelę kursową banku;

- powoda nie poinformowano rzetelnie o ryzyku walutowym, w związku z czym powód nie miał wiedzy umożliwiającej mu dokonanie realnej oceny skutków zawartej umowy na przyszłość, niezbędnej do zrozumienia mechanizmów, od których uzależniona była zmiana kursów waluty, tego w jaki sposób bank dokonuje ustalenia kursów walut, podczas, gdy zmienność kursów jest wiedzą oczywistą, zastosowanie kursów kupna i sprzedaży oraz ich źródło wynikało z umowy i regulaminu, powód otrzymywał symulację spłaty, a ryzyko immanentnie związane z kredytami waloryzowanymi (...) zaakceptował zarówno na etapie przedkontraktowym, jak i zawierając umowę kredytu (§ 30 ust. 1 i 2 umowy);

- bank ustalał kursy w sposób arbitralny czy dowolny, chociaż okoliczność ta nie została w żaden sposób potwierdzona, ponadto Sąd zaniechał zbadania czy kursy banku miały charakter obiektywny, w jakiej relacji pozostawały do kursów rynkowych i pominął w tym zakresie wszelkie wyjaśnienia o sposobie tworzenia tabeli kursowej i jej bezpośrednim związku z czynnikami rynkowymi, natomiast załączone przez bank dane porównawcze prowadziły do zbieżności i korelacji kursów z tabeli banku z kursami rynkowymi, świadcząc o ich obiektywnym poziomie;

- postanowienia odnoszące się do indeksacji kwoty kredytu do waluty obcej nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień, albowiem umowa została przygotowana na standardowym wzorze, na który powódka nie miała jakiegokolwiek wpływu, chociaż z przedłożonych dokumentów treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, m. in. wniosku kredytowego wynika, że kredytobiorca miał realną możliwość oddziaływania na to, czy zawiera umowę PLN, czy waloryzowaną kursem waluty obcej oraz na wybór waluty waloryzacji, co powinno doprowadzić Sąd I instancji do wniosku, że kwestia ta była z nią uzgodniona;

b) pominięciu okoliczności, że:

- w momencie kontraktowania strony wyrażały chęć zawarcia umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą. Powódka zrezygnowała z zawarcia umowy stricte PLN uznając, że kredyt waloryzowany jest korzystniejszy. W konsekwencji ciężar rozważań Sądu winien był skupić się na ustaleniu kursu obiektywnego i sprawiedliwego celem zastąpienia odniesienia do tabel kursowych banku, zamiast eliminacji indeksacji w całości;

- sposób ustalania kursów walut, miejsce ich publikacji oraz wpływ waluty na wysokość zobowiązania pozostawały nieistotne dla kredytobiorcy w chwili kontraktowania, co prowadzi do wniosku, że umowa kredytu została zawarta nawet gdyby kredytobiorca poznał szczegóły ustalania kursu waluty obcej. Niemniej jednak bank zaprzecza twierdzeniom, że informacje w tym przedmiocie nie zostały przedstawione konsumentowi podczas procedury kontraktowania;

Powyższe doprowadziło Sąd do błędnego przekonania, że bank miał pełną dowolność w kształtowaniu kursów tabelarycznych, jak i oprocentowania kredytu oraz nie wypełnił względem kredytobiorcy obowiązków informacyjnych i nie poinstruiował go o ryzyku kursowym oraz o skutkach, jakie mogą nastąpić w wyniku niekorzystnych wahań kursów waluty, a zatem, że doszło do naruszenia dobrych obyczajów i rażącego pokrzywdzenia kredytobiorcy, jako biernego obserwatora działań banku;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. poprzez:

- przyznanie pełnej wiarygodności zeznaniom powódki o braku jakichkolwiek negocjacji umowy oraz sygnalizowanych na gruncie poprzednich zarzutów - brakach jej wiedzy o udzielonym kredycie i zasadach jego funkcjonowania, pomimo, że zeznania te pozostają wewnętrznie sprzeczne, kolidują z treścią dowodów z dokumentów, które zostały uznane za wiarygodne, stanowiły podstawę orzekania i pochodziły z okresu kontraktowania oraz wykonania umowy, w szczególności z treścią samej umowy oraz wniosku kredytowego;

- wybiórcze potraktowanie zeznań powódki i oparcie rozstrzygnięcia o jedynie tę ich część, która odpowiadała z góry przyjętemu założeniu o niedozwolonym charakterze postanowień umowy i jej nieważności, przy pominięciu okoliczności, że powódka mając świadomość, że raty kredytu będą zależne od wysokości kursu (...), zrezygnowała z zaciągnięcia kredytu stricte PLN uznając, że kredyt waloryzowany jest korzystniejszy, podczas, gdy incydentalna kontrola umów sprawowana przez sądy krajowe powinna uwzględniać okoliczności indywidualizujące dany stosunek zobowiązaniowy, w tym m. in. osobiste przymioty konsumentów, stopień ich zaangażowania w procedurę kredytową, a także rozumienie kwestionowanych postanowień oraz ich wpływ na wolę zawarcia umowy, w następstwie czego doszło do błędnej kwalifikacji zeznań powódki jako spójnych, logicznych i zgodnych z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i niepełnej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie za nieistotne, a co za tym idzie pominięcie szeregu dowodów z dokumentów zawartych na płytach CD, zgłoszonych przez bank, takich jak:

- protokół rozprawy przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zawierający zeznania M. D. – podczas, gdy dokument ten dostarczał wiedzy o praktyce bankowej związanej z udzielaniem kredytów hipotecznych indeksowanych do waluty obcej oraz obowiązujących w banku w tym zakresie procedurach, do których przestrzegania zobowiązani byli także pracownicy banku udzielający kredytu powódce;

- regulamin, pismo okólne No. A-V-75/ (...) /09 z dnia 1 lipca 2009 roku oraz pismo okólne No. A-V-100/ (...) /11 z dnia 25 sierpnia 2011 roku – podczas, gdy dokumenty te potwierdzały treść regulaminu stanowiącego integralną część umowy oraz precyzowały datę jego obowiązywania;

- Ekspertyzy Tabela Kursowa mBanku – metodyka i analiza porównawcza – podczas, gdy dokument ten określał m. in. czynniki wpływające na wysokość kursów walut, zasady ustalania kursów walut, konieczności wyodrębnienia kursów kupna i kursów sprzedaży, czynniki wpływające na wysokość spreadu, a ponadto został zgłoszony wyłącznie jako rozwinięcie stanowiska pozwanego;

Co oznacza, że dokumenty te dostarczały informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, korzystały z domniemania autentyczności, co nie zostało obalone żadnym wiarygodnym przeciwdowodem, zatem stanowić powinny podstawę ustaleń faktycznych;

4) art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, podczas, gdy wniosek ten wbrew twierdzeniom Sądu posiadał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem został powołany celem wykazania faktów istotnych z punktu widzenia naruszenia dobrych obyczajów oraz interesu kredytobiorcy – tj. ekonomicznych skutków oraz przyczyn stosowania mechanizmu indeksacji, korzyści płynących tego mechanizmu dla kredytobiorcy – a co w opinii banku wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych z zakresu bankowości, rachunkowości i finansów;

Konsekwencją oddalenia ww. wniosku dowodowego pozostaje błędne ustalenie przez Sąd, że bank:

- w sposób dowolny i arbitralny ustalał kursy walut publikowane w tabeli kursowej banku, bez uwzględnienia fundamentalnych zasad rynku finansowego, a więc klauzule indeksacyjne stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

- kursu (...) z tabel kursu nie można zastąpić kursem średnim (...);

II. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 58 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. w związku z art. 5 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez uznanie, że umowa kredytu jest nieważna, gdyż indeksacja zastosowana przez bank, podobnie jak zmiana sposobu oprocentowania wykracza poza zasadę swobody umów, pozostając w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego i przepisem prawa (art. 353<sup>1</sup> k.c.), a także zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), natomiast bez tych postanowień strony nie zdecydowałyby się na zawarcie umowy, podczas, gdy hipotetyczne przesądzenie o abuzywności klauzul przeliczeniowych nie oznacza automatycznej abuzywności postanowień dotyczących ryzyka walutowego (całego mechanizmu indeksacyjnego), nie sposób również dopatrzeć się naruszenia przez bank zasady współżycia społecznego;

2) art. 385<sup>1</sup> § 1 poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że klauzule waloryzacyjne dotyczące zmiany oprocentowania oraz (...) są nietransparentne a przez to sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interesy kredytobiorcy, zaś sam mechanizm ustalania przez bank kursów waluty pozostawiający bankowi swobodę w ustalaniu wysokości tego kursu oraz zmiany oprocentowania jest w oczywisty sposób niedozwolony, mimo, że kontrolowane postanowienia umowne nie mają takiego charakteru, a co skutkowało stwierdzeniem nieważności umowy;

3) art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że postanowienia umowy dotyczące samej konstrukcji kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej, zmiany oprocentowania oraz (...) nie zostały indywidualnie uzgodnione z powódką, co doprowadziło do uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, podczas, gdy to powódka wniosowała o udzielenie jej tego rodzaju kredytu, co jest równoznaczne z uznaniem ww. postanowień umowy w tym zakresie za indywidualnie uzgodnione, a w konsekwencji za wiążące powódkę;

4) art. 385<sup>2</sup> k.c. w związku z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez pominięcie – przy ocenie zgodności spornych postanowień z dobrymi obyczajami – szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, co jest charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli, dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne nie zaś dla kontroli incydentalnej;

5) art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego w związku z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że do naruszenia dobrych obyczajów lub rażącego naruszenia interesów kredytobiorcy dochodzi w sytuacji tworzenia przez bank samodzielnie kursów publikowanych przez bank w tabelach kursowych, co przekłada się na arbitralne ustalenie zobowiązania kredytobiorcy;

6) art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 prawa bankowego poprzez stwierdzenie nieważności umowy co było wynikiem błędnej kwalifikacji klauzuli waloryzacyjnej jako postanowienia dotyczącego głównego świadczenia stron, chociaż w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że klauzula indeksacyjna lub denominacyjna spełnia jedynie rolę wprowadzonego dodatkowo do umowy mechanizmu przeliczeniowego świadczeń pieniężnych stron, co więcej, upadku umowy nie uzasadnia przyjęcie alternatywnego poglądu, ponieważ w umowie istnieją wszelkie te elementy, które pozwalają na określenie treści stosunku prawnego stron;

7) art. 58 § 1 i 3 k.c. w związku z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez uznanie, że umowa kredytu jest nieważna, a to dlatego, że po eliminacji postanowień abuzywnych, w tym w szczególności dotyczących sposobu ustalania kursów po jakich nastąpić ma ustalenie kwoty kredytu do spłaty oraz jego spłata i oprocentowanie kredytu, umowy nie da się wykonać, podczas, gdy po eliminacji kwestionowanych postanowień umowa może nadal obowiązywać. Co istotne hipotetyczne przesądzenie o abuzywności tzw. klauzul przeliczeniowych nie oznacza automatycznej abuzywności postanowień dotyczących ryzyka walutowego (całego mechanizmu indeksacyjnego). W umowie istnieją wszelkie te elementy, które pozwalają na określenie treści stosunku prawnego stron. Powyższe oznacza, że w niniejszej sprawie deformacja po wyeliminowaniu hipotetycznie uznanych za abuzywne klauzul nie zachodzi, ponieważ umowa zawiera wszystkie postanowienia przedmiotowo istotne. Postulat wykładni postanowień umowy w miarę możliwości w sposób pozwalający utrzymać ją w mocy pozostaje aktualny, bowiem pozwany bank spełnił swoje świadczenie w całości, zaś powódka wykorzystwała zaciągnięty kredyt na zakup nieruchomości. Należy zatem dążyć wyłącznie do przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej powódki, w jakiej znajdowałaby się, gdyby hipotetycznie abuzywne postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone;

8) art. 359 § 2 k.c. w związku z art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. przez ich niezastosowanie i stwierdzenie, że nie ma przepisów pozwalających na zastąpienie czynnika warunków zmiany oprocentowania innymi wynikającymi z przepisów, podczas, gdy z art. 359 § 2 k.c. wynika, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe, natomiast zgodnie z § 26 ust. 2 umowy kredytu w sprawach nieuregulowanych w umowie mają zastosowanie odpowiednie przepisy powszechnie obowiązujące, w tym przepisu kodeksu cywilnego oraz prawa bankowego;

9) art. 65 § 1 k.c. w związku z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, art. 358 § 2 k.c. oraz z motywem 13 i art. 5 Dyrektywy 93/13 poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że kurs średni NBP nie jest właściwy do zastosowania w umowie kredytu, podczas, gdy na skutek eliminacji z umowy postanowień odwołujących się do tabel kursowych banku, do przeliczenia wypłaconej w PLN kwoty na walutę indeksacji oraz do spłaconej części kredytu – w drodze wykładni umowy oraz oświadczeń woli stron, a nie uzupełniania treści umowy – możliwe jest zastosowanie kursów publikowanych przez NBP;

10) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zanegowanie okoliczności, że w polskim porządku prawnym istnieje zarówno zwyczaj stosowania dla rozliczeń kursu średniego NBP, jak i norma dyspozytywna pozwalająca zniwelować problem braku kursu w umowie, w wypadku niemożności odtworzenia treści umowy w drodze wykładni;

11) art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie nieważności umowy kredytu, podczas, gdy powódka nie wykazała interesu prawnego w uzyskaniu tego typu rozstrzygnięcia, gdyż jednocześnie wystąpiła z dalej idącym roszczeniem o zwrot nienależnego świadczenia, co wyklucza możliwość ustalenia nieistnienia stosunku prawnego;

12) art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 411 pkt 2 i 4 k.c. polegające na zasądzeniu kwoty dochodzonego roszczenia, mimo, że rozliczenie nieważności powinno nastąpić na podstawie teorii salda bądź koncepcji z nią równoważnych, nie sposób uznać, że powódka jest obecnie zubożona, bank sfinansował jej zakup nieruchomości, której wartość jest znacznie wyższa aniżeli w 2006 roku, ponadto bank utrzymuje, że umowa jest ważna i dotychczas nie wezwał powódki do zwrotu świadczenia pieniężnego przekazanego jej bez ważnej podstawy prawnej, co więcej powódka nie może żądać zwrotu świadczenia, jeżeli jego spełnienie czyni zadość zasadom współżycia społecznego;

13) art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c., art. 69 ust. 1 prawa bankowego oraz Dyrektywy 93/13/EWG poprzez błędną wykładnię, że roszczenie odsetkowe staje się wymagalne od dnia następnego po odmowie uwzględnienia roszczenia wskazanego w wezwaniu do zapłaty, podczas, gdy zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne dopiero z momentem orzeczenia o nieważności umowy kredytu.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za pierwszą instancję poprzez ich zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych;

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Dodatkowo skarżący wniósł o dokonanie kontroli prawidłowości postanowienia dowodowego zapadłego na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2022 roku w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego, a tym samym zmianę postanowienia dowodowego oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. bankowości według tezy sprecyzowanej w pkt 3 lit d) odpowiedzi na pozew, celem stwierdzenia powołanych tam faktów.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny sprawy należy poczynić następującą uwagę o charakterze formalnym.

Zgodnie z obowiązującym od dnia 2 lipca 2021 r. art. 15zszs<sup>(1)</sup> ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2021 r. poz. 1090), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu (...)19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Zasada ta, zgodnie z art. 6 powołanej ustawy z dnia 28 maja 2021 r. znajduje zastosowanie do wszystkich spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Taki stan prawny, zważywszy na datę wydania niniejszego orzeczenia, uzasadniał rozpoznanie przedmiotowej sprawy w składzie jednego sędziego.

Apelacja okazała się bezzasadna w tym sensie, że nie mogła prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia, choć niektóre poglądy Sądu I instancji nie mogą zostać zaakceptowane, zapadłe zaś orzeczenie odpowiada prawu.

Pozwany kwestionował abuzywność spornych postanowień umownych.

W apelacji zawarł liczne zarzuty podważające prawidłowość postępowania dowodowego, ale w ocenie Sądu II instancji dotyczą one nie tyle zasad oceny dowodów, co raczej kwestii oceny ustalonych faktów w kontekście



prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego. Okoliczność dotycząca zawarcia przez powódkę umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego, jak również zawartych w niej zapisów pozostaje bezsporna. Istotą sprawy jest natomiast interpretacja tych postanowień umownych w świetle powszechnie obowiązujących przepisów prawa materialnego. Ocena umowy pod kątem przesłanek zastosowania art. 385<sup>1</sup> k.c. nie odbywa się na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., który dotyczy analizy materiału dowodowego sprawy na użytek zbudowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał i ocenił dowody na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia.

Brak było podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego w niniejszej sprawie poprzez postulowane przez skarżącego przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, co świadczy o bezzasadności zarzutów naruszenia art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c..

Dowód taki podlegał bowiem pominięciu jako nieistotny dla rozstrzygnięcia. Zgodnie z wnioskiem pozwanego biegły miał przeprowadzić wyliczenia żądane przez stronę pozwaną, przy użyciu średniego kursu NBP. Analiza taka jest zbędna dla rozstrzygnięcia sprawy. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do zastępowania postanowień umowy średnim kursem walutowym NBP, co zostanie bliżej omówione w dalszej części rozważań. Akceptując w pełni stanowisko Sądu Rejonowego, który precyzyjnie i przekonująco uzasadnił brak podstaw do wnioskowanego uzupełnienia materiału dowodowego, w instancji odwoławczej dowód ten pominięto z tych samych przyczyn.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez faktyczne pominięcie dowodów wskazanych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew m. in. pism okólnych wraz z załącznikami, ekspertyzy Tabeli Kursowej pozwanego, czy protokołu z zeznań świadka z innej sprawy z udziałem pozwanego. Należy bowiem podkreślić, że dokumenty te w ogóle nie stanowią dowodów w rozumieniu k.p.c.. Powołane materiały nie dawały możliwości ustalenia istotnych okoliczności faktycznych dla sprawy, albowiem nie odnosiły się konkretnie do zawartej umowy oraz dotyczyły zdarzeń, które miały miejsce po jej zawarciu, a zatem pozostawały bez znaczenia dla badania abuzywności kwestionowanych klauzul, skoro to odnosi się do stanu na moment zawarcia umowy. Jak już wskazano wyżej materiały te nie mają charakteru dowodowego (korespondencja wewnętrzna banku, stanowiska doktryny), a jedynie mogą stanowić wzmocnienie stanowiska strony procesowej i jako takie nie powinny stanowić podstawy dowodowej ustalanych faktów. Nieskorzystanie więc przez Sąd Rejonowy z tych źródeł jako podstawy czynionych ustaleń faktycznych nie wymagało wydania postanowienia o ich pominięciu.

Idąc dalej, niezasadnym jawi się zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.. Sąd Rejonowy zasadnie uznał zeznania powódki za wiarygodne, bowiem były spójne, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne, a w konsekwencji oparł się na tych zeznaniach ustalając stan faktyczny. Sąd, na podstawie zasad logiki i doświadczenia życiowego, również zdobytego w trakcie rozpoznawania podobnych spraw, przyjął, że choć powódka podpisała oświadczenia i umowę o kredyt hipoteczny, nie jest to równoznaczne z potwierdzeniem należytego wypełnienia obowiązku informacyjnego przez pozwanego bank, przeprowadzenia rozmów informujących w sposób należyty o mechanizmach spłaty takich kredytów. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że wiele dokumentów dotyczących zawarcia umowy jest podpisywana bez rzetelnego wyjaśnienia. Nierzadko się zdarza, że konsumenci są stawiani w sytuacji, w której podpisują oświadczenia, stanowiące warunek zawarcia umowy.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 189 k.p.c.. Wbrew bowiem twierdzeniom apelacji po stronie powódki istnieje interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności zawartej przez strony umowy kredytu.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r. Nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r. Nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r. Nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r. Nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011

r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r. Nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r. Nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r. Nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r. Nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640) 14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.).

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powódki musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględego, bo powódka nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wynikać z tego stosunku w przyszłości.

W sprawie o ustalenie nieważności umowy czy jej części jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powódkę.

Jak z tego wynika interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne - w takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności. W tej sprawie dopóki strony wiąże umowa kredytowa powódka nie może domagać się rozliczenia umowy, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że umowa jest nieważna. Interes prawny powódki w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu. Przyjmując, że w zakresie roszczeń o zapłatę zostanie przesłankowo zbadana kwestia ważności umowy, w istocie dopiero po spłaceniu kolejnych rat powódka musiałaby występować ponownie z żądaniem zwrotu świadczonych kwot. Rozstrzygnięcie powództwa o ustalenie nieważności zarówno pozytywne jak i negatywne zniesie stan niepewności powódki co do sposobu rozliczenia kredytu.

Idąc dalej należy zauważyć, że wyrażony przez Sąd Rejonowy pogląd zgodnie z którym nieważność całej przedmiotowej umowy wynika ze sprzeczności zachowania pozwanego Banku z zasadami współżycia społecznego z powodu naruszenia obowiązków informacyjnych, w ocenie Sądu Okręgowego pozostaje nieprzekonujący i nie może zostać zaaprobowany.

Niezależnie jednak od tego zaskarżony wyrok odpowiada prawu, co skutkować musi oddaleniem wywiedzionej w sprawie apelacji.

Zaskarżony wyrok jest zasadniczo trafny, a nieważność umowy kredytu w całości wynika z bezskuteczności abuzywnego postanowienia wprowadzającego do niej ryzyko kursowe. Takie postanowienie w świetle orzecznictwa (...) (m.in. wyroki z 20 września 2017 r., C – 186/16 (...), z 20 września 2018 r., C-51/17 (...), z 14 marca 2019 r. C-118/17 (...), z 3 października 2019 r., C-260/18 (...)) określa główny przedmiot umowy.

Obecnie nie powinno już budzić wątpliwości, że w sprawie z umowy kredytu walutowego w pierwszej kolejności rozważyć należy skuteczność klauzuli ryzyka walutowego, ona bowiem określa główne świadczenia stron, główny przedmiot umowy (wyroki (...) z 20 września 2017 r., C – 186/16 (...), z 20 września 2018 r., C-51/17 (...), z 14 marca 2019 r. C-118/17 (...), z 3 października 2019 r., C-260/18 (...)).

Uznanie, że klauzula taka jest bezskuteczna względem konsumenta, nakazuje ustalić nieważność umowy, bowiem umowa nie może funkcjonować bez określenia głównego przedmiotu. Nie istnieje żadna regulacja ustawowa, która mogłaby w takim przypadku mieć zastosowanie w miejsce niedozwolonego postanowienia umownego. Nie jest możliwe zachowanie takiej umowy w mocy jako kredytu złotowego oprocentowanego stawką LIBOR albo stawką WIBOR, w obu przypadkach bowiem sprowadzałyby się to do nieuprawnionego przekształcenia przez sąd pierwotnej umowy.

Jeżeli zatem Sąd ustali, że ryzyko walutowe wprowadzono do umowy postanowieniem niedozwolonym, to nie będzie już potrzeby analizowania innych zapisów umownych, bowiem ich ewentualna niezgodność z przepisami regulującymi ochronę konsumentów nie może prowadzić do skutku dalszego niż ten, który wynika z bezskuteczności klauzuli ryzyka walutowego. Jednocześnie, gdyby nawet dalsze klauzule okazały się zgodne z prawem, nie mogłoby to zmienić wyniku sprawy, skoro bezskutecznością dotknięte są postanowienia określające główne świadczenia stron spornej umowy kredytu.

Wyłącznie w przypadku uznania, że pozwany dochował określonego dyrektywą 93/13 obowiązku sformułowania prostym i zrozumiałym językiem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko walutowe, zachodziłaby potrzeba rozważenia skuteczności pozostałych postanowień umownych, dotyczących szczegółowych zasad wyznaczania kursu (...) (zagadnienie tabel bankowych i spreadu) na potrzeby realizacji umowy oraz stosowania odmiennych przeliczników dla świadczeń banku (kurs kupna) i konsumenta (kurs sprzedaży).

Skoro jednak w realiach przedmiotowej sprawy słusznym jest wniosek, że postanowienie przewidujące indeksację do (...), wprowadzające w ten sposób ryzyko walutowe do umowy, jest bezskuteczne względem powódki, to nie wymagały badania dalsze postanowienia umowne odnoszące się do szczegółowych zasad wyznaczania kursu waluty. Treść tych postanowień może bowiem jedynie uzupełniająco wskazywać na nieuczciwe potraktowanie konsumenta przez bank poprzez zastrzeżenie mechanizmów, które pozwalały bankowi czerpać dodatkowe nieuzasadnione korzyści, np. ze spreadu, nie zmienia to już jednak zasadniczej oceny umowy. Choć daje pełny obraz nieolejalności banku względem konsumenta, to jednak jest wtórne wobec istoty sporu wyrażającej się w nieważności umowy kredytu indeksowanego spowodowanej abuzywnością ryzyka kursowego.

Przedmiotem ustaleń Sądu I instancji oraz przedmiotem kontroli odwoławczej są okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Poniżej zatem Sąd Okręgowy odniesie się do kwestii obejmujących ustalenia faktyczne i oceny prawne co do abuzywności postanowień wprowadzających ryzyko kursowe do umowy kredytu. Uznanie tej części ustaleń Sądu Rejonowego za prawidłowe zwalnia Sąd Okręgowy z obowiązku szczegółowej analizy zarzutów apelacji odnoszących się do zasad ustalania kursów (...), w tym spreadu, czy też możliwości stosowania kursu średniego NBP.

Omówione zostaną natomiast zarzuty odnoszące się do skutków abuzywności ryzyka kursowego i zasad rozliczenia stron.

Sąd Okręgowy wskazuje, że ryzyko walutowe wprowadziła do umowy klauzula indeksacyjna, czyli postanowienie wprowadzające zasadę przeliczania wysokości kapitału, a następnie zadłużenia i obliczania rat w odniesieniu do kursów (...), Sąd Okręgowy jednocześnie uznaje za udowodnione, że pozwany nie wyraził powyższego postanowienia umownego prostym i zrozumiałym językiem.

Niezasadne są zarzuty odnoszące się do wadliwego ustalenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej, która obejmuje ryzyko walutowe. Bezpodstawne są w szczególności zarzuty odnoszące się do kwestii informacji o ryzyku walutowym udzielonych powódce, braku indywidualnego uzgodnienia, sprzeczności zachowania pozwanego z dobrymi obyczajami oraz naruszenia interesów konsumenta.

Co do wymogu przejrzystości warunków umownych:

Bank powinien w sporze z konsumentem udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., gdyż to bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem abuzywności. Powyższy przepis musi być przy tym interpretowany w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie wskazuje, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z 30 kwietnia 2014 r., (...), C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z 9 lipca 2015 r., (...), C-348/14, EU:C:2015:447, pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...) C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 50).

W wyroku w sprawie C-186/16, (...), Trybunał wskazał w tezie drugiej sentencji, że:

„ Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.”

Stanowisko powyższe zostało podtrzymane wyrokach z dnia 20.09.2018 r. w sprawie C – 51/17, (...) (pkt 3 sentencji), z dnia 14.03.2019 r. w sprawie C-118/17, (...), a ostatnio w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...) (pkt 3 sentencji), w którym (...) ponownie wskazał, że przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu

obowiązki umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72).

Trybunał uściślił, że:

„symulacje liczbowe, takie jak te zawarte w niektórych ofertach kredytu analizowanych w postępowaniu głównym, mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczynić się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.” (pkt 73 i 74 wyroku C-776/19 – C-782/19)

Podkreślić przy tym trzeba, że Trybunał Sprawiedliwości wykląda obowiązek sformułowania postanowienia zawierającego ryzyko kursowe prostym i zrozumiałym językiem jednakowo dla wszystkich typów umów kredytu, które wprowadzają takie ryzyko po stronie konsumenta.

Porównanie powyższego standardu z zakresem informacji udzielonych powódce na etapie zawierania umowy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że postanowienie wprowadzające indeksację do waluty obcej (czyli ryzyko kursowe) nie zostało sformułowane przez pozwanego prostym i zrozumiałym językiem. Zakres udzielonych informacji o ryzyku walutowym wynika z akt i ogranicza się do treści umowy (k. 46v.). Brak jest podstaw do przyjęcia, że przekazano dalsze informacje powódce, gdyby tak było to z pewnością pozwany byłby to w stanie wykazać stosowanymi wydrukami, załącznikami do umowy lub inną dokumentacją.

Sąd Okręgowy słusznie zatem uznał, że pozwany nie dochował, w zakresie sformułowania postanowienia nakładającego na konsumenta nieograniczone ryzyko kursowe, wymogów, jakie nakłada na niego dyrektywa 93/13.

Co do indywidualnego uzgodnienia:

Wbrew stanowisku apelującego, nie zdołał on wykazać w tym postępowaniu, że postanowienia wprowadzające ryzyko walutowe, w tym główne postanowienie dotyczące zawarcia umowy o kredyt indeksowany do (...), zostały indywidualnie uzgodnione. Umowa została zawarta na standardowym wzorcu umowy kredytu indeksowanego, przygotowanym przez pozwanego.

W ocenie Sądu Okręgowego, jedynym elementem uzgodnionym indywidualnie była oczekiwana kwota kredytu wyrażona w złotych polskich. Sam produkt w postaci kredytu indeksowanego do (...) został natomiast przygotowany przez pozwanego. Nie było żadnych możliwości negocjacji postanowień co do ryzyka walutowego, w szczególności przez wprowadzenie górnego pułapu tego ryzyka lub zastosowanie innych mechanizmów zabezpieczających usprawiedliwione interesy konsumenta.

Powódce zaoferowano produkt typowy, przygotowany w całości przez bank i adresowany do klientów zainteresowanych umową kredytu hipotecznego. Zarówno wniosek kredytowy, jak i umowa kredytowa opierały się o wzorzec stosowany w banku.

Podkreślić trzeba, że sam fakt, iż bank miał w ofercie również inne rodzaje kredytów - a zatem istniał wybór między stworzonymi przez pozwanego gotowymi produktami - nie może być uznany za dowód na indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu indeksowanego. Możliwość wyboru między kilkoma wzorcami umownymi przygotowanymi przez przedsiębiorcę nie jest możliwością indywidualnego uzgadniania przez konsumenta postanowień któregośkolwiek z takich gotowych wzorców umownych. Możliwość wyboru innego produktu - kredytu złotowego, nie jest dowodem na to, że konsument wybierający kredyt indeksowany mógł indywidualnie negocjować postanowienia wzorca kredytu indeksowanego. Nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu to, że przedsiębiorca stworzył kilka wzorców umów, jeżeli konsument może jedynie dokonać wyboru pomiędzy takimi wzorcami, a nie doprowadzić w drodze negocjacji do modyfikacji postanowień danego wzorca.

Co do naruszenia dobrych obyczajów oraz naruszenia interesów konsumenta:

Wykorzystanie przez przedsiębiorcę swojej przewagi informacyjnej i pozycji rynkowej (siły negocjacyjnej) po to, aby nakłonić konsumenta do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do (...), nieuczciwe traktowanie konsumenta przez zatajenie przed nim podstawowych informacji o tym, jak faktycznie może kształtować się kurs (...) w okresie obowiązywania umowy kredytu i jak może wpłynąć to na wysokość obciążeń konsumenta (generując jednocześnie nieuzasadnione dodatkowe korzyści banku) jest działaniem naruszającym dobre obyczaje.

Dodatkowo, narzucenie konsumentowi zarabiającemu w walucie krajowej niczym nieograniczonego ryzyka walutowego, szczególnie w przypadku kredytów hipotecznych z zasady zawieranych na wiele lat i opiewających na wysokie sumy, rażąco narusza interesy konsumenta. Naraża go bowiem na znaczny wzrost zadłużenia, podraża koszty kredytowania w stopniu, którego konsument nie był świadomy w dacie zawierania umowy, a nawet może spowodować taki wzrost zadłużenia, któremu konsument nie podoła.

W cytowanym już wyżej wyroku z 10 czerwca 2021 r., w sprawach połączonych C-776/19 do C-782/19 Trybunał wskazał w pkt 5 sentencji, co następuje:

„Wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków.”

Powyższy wyrok wydano w odpowiedzi na pytanie sądu francuskiego, stąd mowa w nim o euro i walucie obcej (...); tym bardziej jednak teza (...) pozostaje słuszna w odniesieniu do Polski, gdzie obowiązują waluty krajowe słabsze nie tylko od (...) ale także od euro. Dokonana przez Trybunał wykładani wiąże przy tym, co oczywiste, wszystkie sądy państw członkowskich UE.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany nie mógł oczekiwać, że zarabiający w krajowej walucie (PLN) konsument zaakceptowałby nieograniczone ryzyko kursowe w wieloletniej umowie kredytu, gdyby bank przestrzegając wymogu przejrzystości uczciwie przedstawił mu zagrożenia, jakie wiążą się z uzależnieniem wysokości zadłużenia od kursu (...).

Odnosi się to w pełni do sytuacji powódki.

Skoro w realiach rozpoznawanej sprawy wprowadzenie do umowy ryzyka walutowego stanowi niedozwolone postanowienie umowne, postanowienie takie musi być uznane za bezskuteczne ex lege i ab initio, co skutkuje nieważnością całej umowy.

Badanie zatem dalszych postanowień umownych nie było potrzebne, gdyż wynik takiej oceny nie mógł już wpłynąć na wynik sprawy.

Sąd Okręgowy zatem ograniczył się do krótkiej wzmianki, iż nie znajduje żadnego usprawiedliwienia stosowanie odmiennych kursów (odpowiednio kupna i sprzedaży) dla przeliczania świadczenia banku i świadczenia konsumenta, prowadzące do uzyskiwania przez bank dodatkowych korzyści z zawyżania w ten sposób kapitału (i naliczanych od niego odsetek). Nie ma też usprawiedliwienia widniejące w umowie i regulaminie ogólne sformułowanie postanowień określających zasady ustalania kursu z odwołaniem się do tabel banku, przyznające bankowi swobodę w ustalaniu kursu, w tym co do rozpiętości spreadu walutowego (por. wyroki SN 27.02.2019 r., II CSK 19/18, oraz z 4.04.2019 r., III CSK 159/17, a także warunki w tym zakresie ustalone tzw. ustawą z 29 lipca 2011 r., tzw. ustawą antyspreadową).

Na marginesie odnieść należy się do regulacji zawartej w § 3 ust. 4 umowy dotyczącej ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sąd Okręgowy ten zapis również ma charakter niedozwolonego postanowienia umownego.

Postanowienie umowy kredytowej dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu nie dotyczy świadczeń głównych stron, nie zostało również ustalone z powódką indywidualnie. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło bowiem wypełnienie i złożenie wniosków kredytowych sporządzonych na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Przedłożona powódce do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowy, który nie podlegał negocjacji, ani zmianom. Ponadto powódce nie została udzielona informacja o treści stosunku ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a w szczególności o treści ogólnych warunków ubezpieczenia umożliwiającą jej uzyskanie wiedzy, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W toku postępowania bank nie wykazał, że informował powódkę w sposób wyczerpujący o tym, jak istotne obowiązki nakładało na nią sporne postanowienie oraz, że powódka miała wpływ na jego kształt. Co więcej, w trakcie procedury zawierania umowy kredytowej pracownik banku wskazał, że powódka nie ma możliwości zapoznania się z umową czy regulaminem dotyczącym ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, bowiem jest to umowa pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem.

Zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy, to powódka miała pokryć koszty ubezpieczenia, co więcej mogła ona również stać się dłużnikiem ubezpieczyciela z racji odszkodowania wypłaconego pozwanemu. Oznacza to, że tylko pozwany korzystał z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z przedmiotowej umowy, nie ponosząc jednocześnie żadnych kosztów z tego tytułu. Powódka ponosiła koszty ubezpieczenia nie otrzymując przy tym żadnego świadczenia ekwiwalentnego. Z treści postanowienia umownego wynikało, że obowiązek zapłaty kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu mógł zaktualizować się po upływie dalszych 36 miesięcy, przy czym z samej umowy nie sposób wywnioskować w jaki sposób zostanie ustalona kwota objęta ubezpieczeniem.

Brak wiedzy klientów banku na temat warunków ochrony udzielanej bankowi był szczególnie istotny w kontekście skutków wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy w razie realizacji obowiązków z ubezpieczenia.

Nie przedstawiono jednocześnie innych sposobów zabezpieczenia w sytuacji, gdyby kredytobiorca nie chciał kontynuowania umowy ubezpieczenia.

Z powyższych względów Sąd uznał, że sporna klauzula rażąco naruszała interes strony powodowej i była sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Przechodząc do oceny skutków stwierdzonej abuzyjności podnieść trzeba, że pozwany dąży do utrzymania umowy kredytu w mocy poprzez zastosowanie - w miejsce umownego - kursu średniego NBP dla franka szwajcarskiego. Wskazać należy, pomijając w tym miejscu dalsze przeszkody na drodze do uzupełnienia umowy (por. wyrok (...) w sprawie C-260/18, (...)), że żaden ze wskazanych przez pozwanego przepisów nie nadaje się do uzupełnienia luki powstałej wskutek abuzyjności postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko kursowe. Mogłyby one być co najwyżej hipotetycznie rozważane w sprawach, w których ryzyko kursowe (indeksacja do (...)) nie byłoby abuzywne per se, a jedynie związane z mechanizmem indeksacji postanowienia wyznaczające sposób ustalania kursu waluty okazałyby się niedozwolone.

Ponadto, próba podstawienia przepisów ustawowych w miejsce postanowień umownych określających główny przedmiot umowy musiałaby siłą rzeczy doprowadzić do diametralnego przekształcenia stosunku zobowiązaniowego, co zostało ostatecznie jednocznie uznane za niedopuszczalne w orzecznictwie (...) i w aktualnym orzecznictwie krajowym.

Oceny powyższej nie zmienia, powoływany przez pozwanego, wyrok (...) zapadły w dniu 2 września 2021 roku w sprawie C 932/19.

Nie można bowiem abstrahować od faktu, że powyższe orzeczenie dotyczy sprawy zaistniałej na gruncie węgierskiego porządku prawnego.

W wyroku z 2 września 2021 roku (...) orzekł, że przepisy dyrektywy 93/13 należy tak interpretować, że nie kolidują one z przepisami krajowymi, które w odniesieniu do umów konsumenckich decydują o nieważności zawartych w umowie zapisów waloryzacyjnych i w ich miejsce wprowadzają odwołanie umowy do oficjalnego kursu wymiany ogłaszanego przez państwo. Wówczas sąd krajowy nie może orzekać w sposób bardziej preferencyjny dla jednej bądź drugiej strony niż wynika to ze specyficznych przepisów krajowych. Sąd krajowy powinien ustalić, czy rozwiązanie przewidujące ustawową konwersję waloryzacyjnych zapisów umowy pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, jaka miałaby miejsce, gdyby nieuczciwych warunków nie było w umowie.

W ramach polskiego porządku prawnego, jeżeli w ogóle dokonywać tego typu oceny, oczywistym aspektem porównawczym jest rzecz jasna opcja nieważności umowy kredytu z racji statusu niedozwolonych zapisów waloryzacyjnych jako określających główne świadczenia stron i w ich braku – upadku umowy wobec niemożności sprecyzowania praw i obowiązków stron umowy. Drugi aspekt porównawczy to ewentualne „odfrankowanie” umowy kredytu, czyli pozbawienie umowy niedozwolonych postanowień waloryzacyjnych, z jednoczesnym pozostawieniem w mocy całej reszty umowy, bez dodatkowej ingerencji. Wówczas za miernik porównawczy bierzemy warunki umowy złotowej oprocentowanej o stawkę referencyjną LIBOR 3M dla (...). Brak jest jednak czynnika, do którego mielibyśmy odnosić wyżej wskazane środki przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta w razie braku zastrzeżenia nieuczciwych zapisów umownych.

Rozważania o sposobie zastosowania wyroku (...) do polskiej sytuacji są czysto teoretyczne. W Polsce nigdy nie wprowadzono regulacji analogicznej do tej, analizowanej w sprawie węgierskiej. Ustawa węgierska nr XXXVIII z 2014 r. która ma znaczenie dla tej sprawy, prowadziła bowiem do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów.

W Polsce tego typu akt prawny nie został wprowadzony w życie.

Ustawa antyspreadowa z 2011 r. nie wdrażała swoich regulacji automatycznie do umów kredytowych zawierających odesłania do kursów własnych banku. Ustanawiała ona wyłącznie obowiązek dla banków zapewnienia kredytobiorcom prawa do nieodpłatnego aneksowania umów na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Zatem ustawa ta nie zmieniała zapisów umów, nie niwelowała też nieograniczonego ryzyka kursowego ponoszonego przez kredytobiorców, odnosiła się tylko do spreadu.



Sama w sobie nie zmieniała ona zatem zapisów umowy, co potwierdziła również późniejsza praktyka banków zawierania wspomnianych aneksów (bo dla jakich innych względów miałyby być one zawierane). Dodatkowo, ustawa antyspreadowa z 2011 r. nie niwelowała skutków ponoszenia przez kredytobiorców nieograniczonego ryzyka kursowego przez kilkadziesiąt lat, lecz wyłącznie zarobek banku w postaci spreadu.

Treść wyroku (...) jest więc immanentnie związana z węgierskim porządkiem prawnym. W polskim porządku prawnym brak jest zaś norm dyspozytywnych (a tym bardziej bezwzględnie obowiązujących), pozwalających na zastąpienie luk po niedozwolonych postanowieniach umownych.

Konkludując, umowa kredytu indeksowanego jest w całości bezskuteczna (nieważna) jeżeli zawiera niedozwolone postanowienie nakładające na konsumenta ryzyko kursowe.

Ustalenie, że umowa nie wiąże stron, nakazuje przejść do oceny poszczególnych roszczeń powódki.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. pozwany wskazuje, że Sąd I instancji ustalił nieprawidłowy kierunek przesunięć majątkowych i błędnie uznał pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego. Pozwany zakłada zatem, że rozliczenie powinno nastąpić według teorii salda.

Zastosowanie teorii salda nie spotkało się jednak z akceptacją Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej.

Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału).

Sąd Okręgowy przyjmuje jako słuszną argumentację przemawiającą za zastosowaniem do rozliczenia stron nieważnej umowy kredytu teorii dwóch kondykcji.

Ostatecznie kapitał ma wrócić do banku (na podstawie art. 410 k.c.), gdyż to z jego majątku pierwotnie wyszedł; do konsumenta powinny zaś wrócić inne spełnione przez konsumenta świadczenia, te bowiem wyszły pierwotnie z majątku konsumenta.

Z tych względów, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny w żadnym zakresie. Należało uznać, że powódce służy roszczenie o zwrot wszystkiego co świadczyła, a zatem także spłaconej części kapitału.

Nie można również zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 411 pkt 2 k.c., którego pozwany upatruje w uznaniu, że powódce przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach, gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego. Przepis ten dotyczy przypadków spełnienia świadczenia przez podmioty mające jedynie moralny obowiązek świadczenia, np. wynikający z relacji rodzinnych, nie zaś każdej sytuacji, gdy doszło do spełnienia świadczenia mimo braku podstawy prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2004 r., II PK 18/04). Chodzi tu więc o wypadki szczególne, nie zaś świadczenie na podstawie nieważnych umów cywilnoprawnych. Nie sposób przyjąć aby dochodzenie przez powódkę roszczeń przysługujących jej wprost na mocy ustawy naruszało zasady współżycia społecznego.

Jeżeli umowa kredytu jest nieważna, płatności kredytobiorcy ukierunkowane na umorzenie umownego zobowiązania kredytowego (jak się okazało – nieważnego) nie prowadzą do umorzenia jego zobowiązania do zwrotu otrzymanej kwoty kredytu jako świadczenia nienależnego, gdyż sprzeciwia się temu zarówno brak woli umorzenia zobowiązania z tytułu nienależnego świadczenia, jak i brak podstaw po stronie banku, aby inaczej rozumieć działanie świadczącego. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza też art. 411 pkt 4 k.c., gdyż również w tym przepisie chodzi tylko o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej, lecz jeszcze niewymagalnej wierzytelności (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów, mającej moc zasady prawnej, z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56). Spełnienie przez kredytobiorcę świadczenia bez zastrzeżenia zwrotu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia gdyż nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Chybione są zarzuty pozwanego dotyczące daty naliczania odsetek od zasądzonej na rzecz powódki kwoty.

Od momentu, kiedy umowa kredytu stała się ostatecznie bezskuteczna, strony mogą żądać zwrotu wzajemnych świadczeń, zatem roszczenie powoda o zapłatę uznać należało za wymagalne w rozumieniu art. 455 k.c. w dniu doręczenia oświadczenia o woli unieważnienia umowy (w realiach niniejszej sprawy nazwanego reklamacją), a opóźnienie liczyć od dnia następnego.

Skoro Sąd Rejonowy zasądził od daty późniejszej a mianowicie daty udzielenia przez pozwanego odpowiedzi na apelację, zarzut pozwanego ostać się nie może (porównaj – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 października 2022 roku, I ACa 1292/20, opublikowany w zbiorze orzecznictwa Legalis nr 2892828).

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy oddalił apelację działając na podstawie art. 385 k.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki została ustalona na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265 ze zmianami).

Biorąc pod uwagę stopień zawilóści sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe, zaś apelacja została rozpoznana na jednym terminie rozprawy, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokości innej niż minimalna, przewidziana przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.